

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam. 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.

14—22 listopada VII TYDZIEŃ AKADEMIIKA



WŁADYSŁAWA ŻYCKA

Ziemianka zleń Kowieńskiej, prezeska Wileńskiego Okręgu Stow. Młodzieży Polskiej, patronka Stow. Młoda Polka, czynna członkini Narodowej Organizacji Kobiet, członkini Stronnictwa Narodowego
Zmarła dnia 13 listopada 1928 r. opatrzona śś. Sakramentami.
Eksportacja z Kliniki U. S. B. na Antokolu, do kościoła Zbawiciela na Antokolu dn. 14.XI o godz. 4-ej po poł.
Nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarzu Wojskowym nastąpi dn. 15.XI o godz. 11-ej rano.
O czym zawiadamiają przyjaciel i znajomych życzliwych pamięć.
zmarłej
SIOSTRA I BRATANKA.



Władysława Życka

współpracowniczka „Dziennika Wileńskiego”
zmarła dn. 13 listopada 1928 r.
O czym zawiadamia
WYDAWNICTWO „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”.

Władysława Życka

z służona Członkini Stronnictwa Narodowego
opatrzona Św. Sakramentami zmarła dnia 13-go listopada 1928 roku.
Eksportacja zwłok z kliniki U. S. B. na Antokolu do kościoła Zbawiciela (na Antokolu) odbędzie się dnia 14.XI o godz. 4-ej pop. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarzu Wojskowym odbędzie się 15.XI o godz. 11 rano.
O czym zawiadamia swych Członków, wzywając do wzięcia udziału w pogrzebie
Związek Stronnictwa Narodowego.

Władysława Życka

członkini Zarządu Narodowej Organizacji Kobiet
zmarła dnia 13 listopada 1928 r., opatrzona Śś. Sakramentami.
Eksportacja z kliniki U. S. B. na Antokolu do kościoła Zbawiciela (na Antokolu) dnia 14.XI o godz. 4-ej pop. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarzu Wojskowym odbędzie się 15.XI o g. 11 rano.
O tej naszej ciężkiej stracie zawiadamia swoje członkinie
Zarząd Narod. Organ. Kobiet.

WŁADYSŁAWA ŻYCKA

wieloletnia sekretarka i Członkini Zarządu Koła Związku Ludowo-Narodowego dzielnicy „Śnipski” zasnąła w Bogu dnia 13 listopada 1928 roku.
Cześć Jej świetlanej pamięci!
Zarząd Koła „Śnipski”.

WŁADYSŁAWA ŻYCKA

Członkini Rady Związkowej i Patronka S. M. P. żeńskiej im. „Młoda Polka”.
Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła w dniu 13.XI. 1928 r.
Eksportacja zwłok z Kliniki U. S. B. na Antokolu do kościoła Zbawiciela, odbędzie się dn. 14 b. m. o godz. 4 pp. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarzu wojskowym w dniu 15 b. m. o godz. 11 rano.
Związek Młodzieży Polskiej.
i S. M. P. żeńskie im. „Młoda Polka”.

PRACOWNIA „ŹRÓDŁA PRACY” UL. TROCKA 19.

Zawiadamia Sz. Klienci, że zakład funkcjonuje od 15.IX r. b. pod kierownictwem wykwalifikowanej w najlepszych firmach Paryskich Mistrzynie Cechowej. — Wykonywa najwykwintniejsze toalety wieczorowe, wizytowe oraz kostiumy, płaszcze letnie i zimowe, futra i wszystko w zakresie krajecczyzny wchodzące. — Prowadzi się dział bielizniarstwa.
Wykonanie prędkie i dokładne — ceny umiarkowane. Wieczorowe Kursy Kroju dla dorosłych oraz naukę teoretyczno-praktyczną w dziale krajecczyzny i bielizniarstwa — Na życzenie kończącym patentu cechowe.
Pracownia poleca wybór pończoch, skarpetek i rękawiczek.
Przyjmuje obstalunki i dorabianie pończoch. 15

D-r LEWIN

(Choroby dzieci)
POWRÓCIŁ
Zawalna 28/30, tel. 585. z1327

MANICURE 1 zł.

—to Jańska 11, m. 8.
M-me VIERA. —40

Ostatni dzień!!

Jutro 15 i pojutrze 16

Ciągnięcie I klasy

wielkiej 18 Lot. Państwowej

Główna Zł. 750.000
wygrana

Ogólna suma wygranych około

27 milionów.

Co drugi los wygrywa!

Cena losów w każdej klasie:

1/4 losu 1.2 losu 3/4 losu 1 losu
zł. 10 | zł. 20 | zł. 30 | zł. 40

Jedyna, największa, najstarsza i najszcześniejsza kolektura w Polsce

E. Lichtenstein i S-ka

WARSZAWA

Oddział w Wilnie

WIELKA 44, TEL. 425.

Najmodniejsze swetry damskie

GARSONKI

Jan Wokulski i S-ka

WIELKA 9, tel. 182. 1710-3

Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w największej rozpowszechnionym dzienniku
jakim jest u nas „Dziennik Wileński”.

OKAZYJNIE

używany samochód osobowy

6-cio cylindrowy, amerykański, bardzo tania do sprzedania.

Obejrzeć można od godziny 3-ej do 6-ej w Warszawskiej Spółce Myślowej, ul. Wileńska 10. 1408z1

DZIS

każdy kulturalny dom prężnie i czyta

KSIĄŻKI

BIBLIOTEKI-DOMU-POLSKIEGO

KWARTALNIE 2 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR.

Warszawa-Cmentarz ul. P.K.O. — 477a

Zapisujcie się na członków

Polskiego Czerwonego Krzyża.

Posiedzenie Sejmu.

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Posiedzenie wczorajsze upłynęło pod znakiem silnego napięcia między PPS. a BBWR. Objawiło się to w drugiej części posiedzenia w czasie dyskusji nad nagłością wniosków w sprawie wypadków lwowskich.

Rozpatrywano w dalszym ciągu preliminarz budżetowy. Pierwszy przemawiał poseł Woźnicki z Wyzwolenia. Mowa jego była bardzo opozycyjna. Między innymi poseł Woźnicki stwierdził, że dotąd, dopóki Rząd nie przedłoży wykazu wydatkowanych poza budżetem sum z r. 1926 i 27, o czym wspominał w swej mowie poseł Rybarski, — Wyzwolenie nie będzie zabierało zupełnie głosu w sprawie budżetu, gdyż to jest szopka i fikcja. Poseł Dąbski ze Stronnictwa Chłopskiego, również atakował silnie rząd, domagał się zniesienia Senatu i konkordatu z Watykanem. Poseł Dąbski z PSL. Piast bardzo spokojnie i rozważnie rozpatrywał poszczególne pozycje budżetowe, mowa jednak jego ograniczała się do merytorycznego stwierdzenia wielu braków i luk w preliminarzu. W końcu poseł Baczyński z Klubu socjalistów ukraińskich, omawiając zajścia lwowskie, rzucił oskarżenie pod adresem policji, twierdząc, że policja zawiązała. Na to zarwał się z fotela minister Składkowski i krzyknął: „Tak zawiązała, gdyż była zbyt pobłażliwa”.

Na tem przerwane dyskusję nad preliminarzem budżetowym i przystąpiono do omawiania nagłości wniosków w sprawie wypadków we Lwowie dnia 1 listopada r. b. Za wnioskiem BBWR, przemawiał poseł Loewanherz, przeciwko — komunistom — poseł Bittner, za wnioskiem Klubu Narodowego poseł Stroński — przeciwko komunistom — poseł Walicki. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że gdy na Ukrainie Sowieckiej wszelkie poczyny w kierunku ukraińskości są usilnie zwalczane jako sabotaż wobec władz sowieckich — w sejmie polskim komuniści występują w rolach obrońców ukraińskich. Po dyskusji uchwalono nagłość wniosku BBWR, jak wiadomo, żąda on rozpatrzenia sprawy rozruchów lwowskich i odpowiedniego ukarania winnych.

Wniosek Klubu Narodowego, żądający daleko idących zmian na stanowiskach naczelnych w województwach wschodnio-malopolskich, pomimo świetnej obrony posła Strońskiego, któremu towarzyszyły żywe oklaski na ławach stronnictw polskich, upadł. Głosowały za nim kluby: Narodowy, Ch. D., P. S. L. „Piast” i N. P. R. (prawica). Wniosek „Unia” upadł.

Następnie przyjęto nagłość wniosku w sprawie zamknięcia gimnazjum białoruskiego w Radoszkowiczach, które otrzymywało subdyję od jednego z państw ościennych. Nagłość wniosku przyjęto większością 1 głosu. Za wnioskiem opowiedziało się 148, przeciwko — 147 głosów.

Wniosek Klubu Narodowego.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Klub Narodowy wniósł do Sejmu wniosek o obniżenie stopy procentowej od podatku obrotowego, w kwocie o 1 procent i w detalu o 1/2 procent.

Zmiany we Lwowie.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W związku z pobylem w Warszawie wojewody lwowskiego Goluchockiego, oraz na zasadzie konferencji z ministrem spraw wewnętrznych, nastąpił cały szereg zmian we Lwowie. Przewidywanym komisarzem rządu we Lwowie, p. Rajnleder został przeniesiony w stan spoczynku, na jego miejsce został mianowany kpt. Klott. Poza tym nastąpią wielkie zmiany na stanowiskach kierowniczych w policji lwowskiej.

Zmiana starostów.

(Telefonom od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Starosta Wileński p. Jan Nitosławski został przeniesiony do Szamotuł, na jego zaś miejsce został mianowany dotychczasowy starosta pow. Wileńsko-Trockiego p. Witkowski.

P. P. S. contra B. B.

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Klubu P. P. S., na którym obradowano w sprawie głośnego incydentu posła Ślaska i Marka. Uchwalono rezolucję, w której powiedziano, że „osoba marszałka Piłsudskiego nie jest wolną od krytyki, szczególnie gdy jest wyrażona na forum sejmowym”, oraz „poseł Ślask stoi poza nawłosem możliwości dyskusowania z nim”. Poza tem Klub B.B.S. uchwalił w dniu wczorajszym zupełne solidaryzowanie się z klubem B. B. w sprawie incydentu Marek—Ślask.

Starostwo grodzkie w Gdyni.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło utworzyć starostwo grodzkie w Gdyni, przez co miasto zostanie wydzielone ze starostwa morskiego.

Posiedzenie koła żydowskiego.

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Koła żydowskiego, celem uzgodnienia stanowiska politycznego. Wyszły się dwie zasadnicze koncepcje: współpracy z rządem, którą wysunął żydzi małopolscy, oraz bezwzględnej opozycji, za którą opowiedziała się większość koła z posłem Grünbergiem na czele. Narady Koła nie doprowadziły do uzgodnienia poglądu i zostały odroczone do przyszłego tygodnia.

Obrady przemysłowców drzewnych polskich i niemieckich.

WARSZAWA, 13.XI. (Pat). Po dwudniowych obradach delegacji przemysłowców drzewnych niemieckich z przedstawicielami przemysłu drzewnego Polski w związku z wygasającym 30 b. m. układem drzewnym polsko-niemieckim, obie delegacje, kierując się drzewnym między obu państwami, wyraziły zgodnie życzenie, aby rządy obu państw rozpoczęły niezwłocznie wymianę zdań. Obie strony, reprezentujące sfery Polski i Niemiec, podpisały obojętny protokół, zamykający obrady i ustalający zasady, na jakich oprzeć

się winien obrót drzewny między obu krajami. Zgodnie z postanowieniami protokołu, uczestnicy obrad przedłożą go swym rządóm i będą się starali, aby ustalone zasady zostały zrealizowane. Obie strony wyraziły zgodnie poglądy, że mając być zawartu taktu handlowego polsko-niemieckiego, a jedynie winien stworzyć pewne podstawy kalkulacyjne dla handlu i produkcji drzewa do chwili dojścia do skutku traktatu handlowego. Po zakończeniu obrad delegacja niemiecka opuściła Warszawę.

Komisja skarbowo-polsko-węgierska.

BUDAPESZT, 13. XI. (Pat). Izba niższa, po dyskusji, przyjęła jednogłośnie projekt ustawy o ratyfikacji konwencji skarbowej, zawar-

tej z Polską dnia 13/V 1928 r. celem uniknięcia podwójnego opodatkowania.

Zamach na pociąg prezydenta Łotwy.

RYGA, 13. XI. (Pat). (Leta) Pociąg osobowy, którym prezydent państwa Zemgals, prezydent parlamentu oraz wyżsi oficerowie powracali z uroczystości pułkowych z Libawy, został nagle zatrzymany przed Mitawą przez straż kolejową. Jak się okazało, w zwrotnicy, którą niebawem pociąg miał przejeżdżać, włożono

siekierę, tak że pociąg byłby musiał wykołcić się na zwrotnicy. Dotychczas nie zostało ustalone, czy chodzi tu o zamach. Śledztwo jest w toku. Według doniesień dzienników, miano zaareztować pewną osobę, pozostającą w stosunkach z lewicowymi ekstremistami, jako mocno podejrzaną o dokonanie zamachu.

OBYWATELE!

Wilno jest miastem akademickim o wieloletnich tradycjach.

Rok rocznie nowe zastępy młodych płyną w mury uniwersyteckie. Nie zważają na przeszko, na głód i chłód, który ich czeka na tej drodze, ale idą po wiedzę, ale przez nią stać się godnymi pracownikami w Ojczyźnie.

Wiemy wszyscy w jak trudnych warunkach kształcił się nasza młodzież akademicka, zmuszona w czasie studiów troszczyć się o chleb i dach nad głową. Taki stan rzeczy wyczerpuje ją moralnie i fizycznie. Nadomiar złego po całorocznej pracy nie ma gdzie wypocząć i nabrać sił do walki z życiem i dalszej pracy. Nie ma gdzie poratować nadwątłego pracą zdrowia.

Budowa Kolonii letnich, budowa Domów Zdrowia, senatorjów, domów akademickich, pomoc w nauce wreszcie — to najbardziej pilną potrzebą młodzieży akademickiej.

Spółceństwo nie może patrzeć na te sprawy obojętnie, nie może przechodzić nad nimi do porządku dziennego. Spółceństwo nasze niejednokrotnie złożyło dowody, że rozumie i odczuwa ciężki los młodzieży akademickiej. Bo pomoc młodzieży akademickiej jest dziś społecznym obowiązkiem każdego obywatela.

Od 14-go do 21-go listopada odbędzie się doroczny Tydzień Akademika. Jest to okres, który ma być próbą siły młodzieży, a jednocześnie próbą stosunku społeczeństwa do akademika, okres wzmożonej akcji społecznej w celu zaspokojenia najpilniejszych potrzeb kształcącej się w murach wszechnic młodzieży. Niech każdy w tym okresie w miarę środków i sił przyczyni się do ulżenia doli jej, w przeświadczeniu, że spełnia swój konieczny obowiązek!

Niech nikogo nie zabraknie w szeregach członków Kół Przyjaciół Akademika!

Niech wszyscy w tych dniach biorą udział w imprezach Tygodnia!

Pieniądz Wasz, obywatelu, nie pójdzie na marne, gdyż idąc do Skarbnicy sił narodowych, stótkrotay w przyszłości odda procent!

WOJEWÓDZKI KOMITET WILEŃSKI

VII TYGODNIA AKADEMIIKA:

Przewodniczący: Wojewoda Władysław Raczkiewicz.

Członkowie: Red. Czesław Jankowski, Nacz. Konrad Jocz, Prof. Dr. Wacław Komarnicki, Prezes Stanisław Lewakowski, Prezes Julian Staszewski, Dyr. Władysław Szmidt, Prezes Józef Zółtowski, Władysław Babicki, Ryszard Puchalski.

Wilno, w listopadzie 1928 r.

Wzorem lat ubiegłych Komitet VII TYGODNIA AKADEMIIKA organizuje Czarną Kawę—Dancing, w sobotę 17 listopada w Salonach Kasyna Garnizonowego (Mickiewicza 13).
 Program niebywale urozmaicony, mnóstwo atrakcyj. — Pełno radeści i śmiechu. — Kilka orkiestr i szereg sal i buduarów zacisznych. — Obowiązkami każdej Wlanianki i Wlanianina jest przybycie na tę zabawę. — Pełoczący przyjemnie z pożytecznym, a więc spotkamy się wszyscy w sobotę 17.XI. o 20 ej. — Bilety w cenie zł. 5 i 3 (dla młodzieży akademickiej) nabywać można u Pań Gospodyń w Bratniej Pomocy Uniwersytetu Stefana Batorego (ulica Wielka Nr. 24) codziennie od godziny 17 ej do godziny 19 ej.

SAMOCHWALSTWO.

Samochwalstwo i okłamywanie samego siebie jest co najmniej równie szkodliwe jak samobiczownictwo, tak właściwie naszym wschodnim sąsiadom. W istocie obydwie te ostateczności bardzo często się stykają, gdzież bowiem więcej można było znaleźć pychy, zerzumiłości obok wstrętnej, rabskiej lokajstwa i bizantynizmu w stosunku do „obożajemaho monarcha” i samoponiżenia jeżeli nie na łamach urzędowej i półurzędowej prasy rosyjskiej z czasów przedwojennych.

Te piękne tradycje przejął w zupełności nasz „Głos Prawdy”. W ostatnim, wtorkowym numerze poświęca redaktor tego pisma, p. Stpicziński, artykuł wstępny niedzielnej uroczystości dziesięciolecia naszej niepodległości. Niektóre uwagi jego nie są pozbawione słuszności.

„Ten dzień był tak bardzo potrzebny i dla tych, którzy nas obserwują z zewnątrz.”

Jeżeli kłótkowalek z zawistnych czy nieprzyjajnych w rodzinie narców, pokładał nadzieję a i wkładał pracę w zamknięcie harmonii wewnętrznej w naszym Państwie i sądził że uda mu się powadzić skuteczne kłody w szprychy tejącego się szybko po drodze odrodzenia i odbudowy wozu polskiego. — otrzymał odpowiedź i na nadzieję i na wysiłki. Pozostały one całkowicie bezskuteczne.

Wszystkie dawne dzielnice Polski daly odpowiedź na wątpliwość co do konsolidacji wewnętrznej Państwa. Lwów, Kraków, Katowice, Poznań i Wilno przemawiały wspólnym językiem i tonem z Warszawą.

Niewątpliwie: naród nasz, wszystkie jego stany, stronnictwa, warstwa, potrafią odróżnić interes państwa od interesów czy ambicji jednostki, klki, partji. Możemy zwracać ten lub inny kierunek polityczny, który uważamy za szkodliwy, możemy zwalczać ten lub inny rząd — nigdy jednak Państwa i Narodu, pod tym względem nie ma różnicy. W dniu święta narodowego, ale także w czasach dla narodu i państwa bardzo ciężkich, bardzo krytycznych.

To coś znaczy. To jest niewątpliwą zaletą naszego narodu, ale nie uprawnia to nas bynajmniej do zamykania oczu na liczne nasze wady i niedomagania, zwłaszcza na niedomagania naszego systemu, do zamykania oczu na rzeczywistość.

W celu niemięczenia nastroju uroczystego wolno było, a nawet wypadało pozbyć się na chwilę tonu krytycznego, gdy jednak święto minęło, zgasły światła iluminacji, nastał szary dzień naszej rzeczywistości, szkodliwym jest w dalszym ciągu ogulniać i upajać czytelnika takimi oto frazesami.

„Gdy patrzemy na szeregi cyfr, wyrażających obrachunek naszego życia państwowego,—znajdujemy w nich jasno wyrażoną prawdę o szybkim odradzeniu się narodu, jego rozwoju ekonomicznym i kulturalnym, o tem, że chociaż materialnie ubogi, a raczej ubogi w pieniądź, którego nie mógł dotychczas zdobyć pracą w ilości dostatecznej, rozbudowuje on swe życie w tempie nader różnym i na zasadach zdrowych. W przeciągu pierwszego dziesięciolecia bytu niepodległego odbudowano zostało co najmniej 100 lat, straconych w niewoli.”

Zjawisko to niewątpliwie jest rezultatem dwóch, szczęśliwie zbiegających się faktów: specyficznych zdolności narodu do szybkich wlotów i posiadania przeszeń wielkiego przewoźcy, wielkiego woda. To Piłsudski i on jeden stwarza i kierunek i tempo wspinania się narodu ku szczytom jego wielkości.”

Autor bardzo słusznie stwierdza, że „materialnie jesteśmy ubodzy”, ubodzy zwłaszcza w pieniądze, bez których niestety o żadnym „rozwoju ekonomicznym” mowy być nie może, żadna „radosna twórczość” tu niepomocna. Szkoda jednak, że autor niezaśl sobie fatygi zbadać, dla czego mając olbrzymie skarby naturalne, jesteśmy dziś bodej najbiedniejszym narodem w Europie. Możemy przyszedł do przekonania, że w sposób niesłychanie lekkomyślny zamarnowane zostały przez pewien obóz, nazywający siebie „sanacyjnym”, najświetniejsze konjunktury, podczas długotrwałego strejku węglowego w Anglii. Szkoda też, że nam autor

Liga Narodów o konferencji królewieckiej.

BERLIN, 13.11. (Pat.) Korespondent genewski „Vossische Ztg.” donosi, że rokowania polsko-litewskie przeprowadzone w Królewcu, wywołały w kołach Ligi Narodów bardzo złe wrażenie. Koła te uważają wynik konferencji królewieckiej za zupełnie bezwartościowy.

Liczą się z tem, że na sejście grudniowej Rady będzie musiała rozpatrzyć znowu konflikt polsko-litewski i podjąć stanowcze zarządzenia dla jego zlikwidowania.

Przed deklaracją nowego rządu we Francji.

PARYŻ, 13. XI. (Pat.) Według „Matin” deklaracja nowego rządu będzie krótka. Będzie ona sprowadzała do wszystkich republikańców, przyczem apel nie będzie zawierał żadnej myśli agresywnej w stosunku do kogokolwiek. Poza tem deklaracja uczyla aluzję

do ewentualnych zmian, jakieby mogły być wprowadzone w życie, wszędzie nie będzie sprzeciwiała się rozdzieleniu artykułów 70 i 71 ustawy budżetowej pod warunkiem, że artykuły te zostaną uchwalone przed 31 grudnia.

Przed zmianą konstytucji w Austrii.

WIEDEŃ, 13.XI. (Pat.) Dziś odbyła się konferencja klubów parlamentarnych, w przebiegu której kanclerz dr. Seipel wskazał na zaufanie, jakie ludność Austrii żywi do obecnego prezydenta republiki dr. Hainischa, oraz na życzenie ludności w kierunku zmiany konstytucji. Kanclerz zaproponował przedłużenie funkcji obec-

nego prezydenta Austrii drogą zmiany konstytucji, oraz rewizję konstytucji, imieniem socjalnej demokracji burmistrz m. Wiednia Seitz oświadczył, że partja jego sprzeciwia się bezpośredniemu wyborowi prezydenta przez naród, ponieważ wybór taki jest niebezpieczeństwem dla demokracji.

Walka o pancernik.

BERLIN, 13.XI. (Pat.) Sytuacja parlamentarna w związku z wnioskiem socjalistycznym przeciwko budowie pancernika, stała się w ciągu dnia dzisiejszego poważna, wskutek interwencji prezydenta Hindenburga. Prezydent wezwał dziś na godz. 12 w południe kanclerza i zakomunikował mu treść swej rozmowy z ministrem Reichswery Goenerem. Minister Reichswery przedłożył prezydentowi memoriał w sprawie pancernika i zakomunikował mu, że po uchwaleniu pierwszej raty na budowę pancernika w wysokości 8 milionów marek wydal już z tej sumy 6 milionów, a ponieważ budowa jest już rozpoczęta, więc udzielił całego szeregu zamówień na ogół sumę 32 miliony marek. Minister Goener zakomunikował prezydentowi, że w razie przejścia wniosku socjalistycznego poda się do dymisji.

Prezydent Hindenburg zawiadomił sekretarza o tem stanowisku i oświadczył ze swej strony, że podziela całkowicie poglądy min. Goenera i uznaje jego stanowisko za słuszne. Kanclerz odpowiedział, że zakomunikuje to gabinetowi, który zwołany został w tym celu na środę przed południem na specjalne posiedzenie. Dzisiejsza audjencja kanclerza u prezydenta Hindenburga i zapowiedziane na środę posiedzenie gabinetu wywołały wielkie poruszenie w całym Reichstagu. Prezydent Hindenburg, dzięki swej interwencji, wzmocił bardzo poważnie stanowisko ministra Goenera. Mimo to koła polityczne traktują sytuację spokojnie i są zdania, że wobec interwencji osobistej prezydenta Hindenburga losy wniosku socjalistycznego są przesądzone i że da się unikać kryzysu.

Manifestacje w Lublinie.

BIRLOGRÓD, 13. XI. (Pat.) Wczoraj wieczorem studenci uniwersytetu w Lublinie zorganizowali manifestację okazj 8-letniej niepodległości. Manifestacja rozpoczęła się wielkim zebraniem w uniwersytecie, po którym uformował się pochód z kilku tysięcy osób. Manifestantów doszli do konsulatu francuskiego, wznosząc okrzyki: „Niech żyje Francja”, następnie

żeś usiłowali dostać się do dzielnicy, w której znajdują się biura włoskiego towarzystwa komunikacji morskiej Casulic. Budynki rzucano kamieniami. Policja interwenjowała celem przywrócenia porządku i musiała użyć broni, dając kilka strzałów. Przy starciu ranny został pewien młodzieńiec, którego przewieziono do szpitala. Szereg osób aresztowano.

nie wyjaśnił, dlaczego to Polska nie może otrzymać pożyczki (a jeżeli otrzymuje, to na lichwarskich procentach), kiedy znacznie mniejsze, egzotyczne państewka z łatwością uzyskują kredyt. Odpowiedź może być jedynie, że zagranica niema zaufania do nas, do różnych „ryzykanckich” metod rządzenia.

P. Stpicziński powiada, że naród nasz „nie mógł dotychczas pracą zdobyć pieniędzy w ilości dostatecznej”. Za pozwoleniem; nie tylko „nie mógł zdobyć w ilości dostatecznej”, ale jak ostatni utracajusz wydadł to, co ma, czego dowodem jest rosnący z miesiąca na miesiąc deficyt w naszym bilansie handlowym i zmniejszający się zapas krószców w naszych bankach.

P. Stpicziński powiada, że „nie mogliśmy p r a c ą” zdobyć pieniędzy — a dla czego tak się dzieje? Czy brak nam rąk do pracy? Zdaje się, że mamy ich nadmiar, skoro około pół miliona Polaków pracuje we Francji, nie licząc tych, którzy znojem swym wzbogacają wroga naszego — Niemca, nie licząc emigracji amerykańskiej.

A dla czegoż to Polak szukać musi chleba na obczyźnie? Dla tego, że Polska dzięki rządzącej demagogji lewicowej jest jedynym państwem, gdzie premjuje się nierobstwo, karze się natomiast za pracę; dla tego, że ciężar różnych „świadczeń” i „zdobyczy socjalnych” zadusił u nas wszelką zdrową przedsiębiorczość.

A dla czegoż to Polak szukać musi chleba na obczyźnie? Dla tego, że Polska dzięki rządzącej demagogji lewicowej jest jedynym państwem, gdzie premjuje się nierobstwo, karze się natomiast za pracę; dla tego, że ciężar różnych „świadczeń” i „zdobyczy socjalnych” zadusił u nas wszelką zdrową przedsiębiorczość.

Niemcy i Austrija zostały pobite, monarchja habsburska straciła dzielnicę dziesiątych swoich obszarów, Niemcy płacą corocznie miljardowy haracz — a jednak do dziś zwładzić Berlin, lub Wiedeń i porównać następnia z Warszawą, by przekonać się o ol-

brzymiej różnicy, świadczącej o naszym niedołęstwie.

Tam życie, ruch, dobrobyt — u nas zestój i nędza.

W ciągu ostatnich dwóch lat ceny podniosły się we dwójnasób, a urzędników zbywa się wciąż głodowym dodatkiem 15 procentów.

Tak się przedstawia „szybki rozwój ekonomiczny” o którym opowiada nam p. Stpicziński.

A jakże wygląda w polityce, np. zgranicznej? Prócz sojuszów zawartych w pierwszych trzech latach naszego bytu państwowego z Francją i Rumunją, nie tylko że nie zdobyliśmy niczyjej przyjaźni, ale nie możemy dojść do porozumienia w elementarnych nawet sprawach czy to z Niemcami, czy z Litwą. Ponieśliśmy też szereg cały upokorzących porażek na arenie międzynarodowej.

Wewnątrz mamy niepotrzebnie zgoła wywołany kryzys parlamentaryzmu, wszędzie tymczasowość, brak ustalonej praworządności.

Kwestja mniejszościowa, mimo różnych plastrów, przykładanych przez sanacyjny znacharów, zamieniała się w ranę jątrzącą.

P. Stpicziński twierdzi, że w ciągu dziesięciu lat „odrebelliśmy sto lat niewoli”, otóż osoby bardzo dobrze znające stosunki narodoweściowe na kresach twierdzą, że sto lat niewoli nie przyniosły polskości tyle szkody, ile dziesięć lat rządów polskich, ściślej zaś mówiąc dwa lata rządów sanacyjnych.

Niewątpliwie są w narodowym bilansie ostatnich lat dziesięciu także bardzo poważne dodatnie pozycje, [których sanacja nie zdążyła jeszcze zamarnować, na ogół jednak stan obecny, zarówno polityczny, jak i gospodarczy, bynajmniej nie upoważnia Chanteclaira z „Głosu Prawdy” do plania hymnów samochwalczych.

TECZA

LITERSKA I HISTORYCZNA

przynosi artykuły treści społecznej i literackiej, oraz dużo aktualnych zdjęć fotograficznych.

Każdy numer ozdobiony oryginalną wielobarwną okładką.

Przedpłata wynosi kwartalnie zł. 14.—, 1/2 rocznie zł. 26.—, 1/1 rocznie zł. 50.—.

Numer pojedynczy kosztuje zł. 1.40.

Wszędzie do nabycia.

Numerzy okazowe wysyłamy każdemu bezpłatnie.

Chcąc naszym czytelnikom umożliwić kompletowanie „Tęczy” wykonaliśmy artystyczną teczkę celem przechowania zeszytów z 1 półroczna 1928 (26 zeszytów).

Cena zł. 4.50, z przesyłką poczt. zł. 5.—, za pobraniem pocztowym zł. 6.—.

Zgłoszenia przyjmuje Administracja w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 22., Księgarnia św. Wojciecha w Wilnie ul. Dominikańska 4, oraz wszystkie księgarnie.

Do nabycia we wszystkich kioskach.

—180

Stosunki serbsko-chorwackie.

WIEDEŃ, 13. XI. (Pat.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, że znany przemysłowiec w Białogrodzie Sawic podjął się z własnej inicjatywy pośrednictwa między rządem a koalicją chłopsko-demokratyczną. Wynikiem

tych wysiłków było oświadczenie rządu, że zgadza się na rozwiązanie parlamentu. Sawic zamierzając w najbliższym czasie udać się do Zagrzebia, aby wejść w kontakt z koalicją chłopsko-demokratyczną.

W więzieniach mińskich.

W więzieniach mińskich znajduje się obecnie około 1200 więźniów. Przeszli 50 procent uwięzionych stanowią chłopci, a około 20 proc. palacy. Część palaków, w tej liczbie ks. Wierzbicki, J. Kwiatkowski, M. Suchanowski, S. Sokolowski, A. Cybulski, W. Puchalski, K. Gluchowski, K. Łukasz, A. Malewicz, K. Karłowicki, S. Sawicki, A. Sawicki, W. Chabczanowski, I. Łaslewski, A. Mikulicz, I. Janowski, P. Szczyński, B. Leodźński i B. Baranowski, oraz białorusini, członkowie b. organizacji antybolszewickiej „Zielonego Debu” B. Bryczkał, S. Pawiajew i J. Adamowicz zostali wywiezieni z

więzienia w M'nsku, podobno do Homla.

W więzieniu mińskim również zmniejszono porcje dzienne. Głód tu daje się odczuwać już od 2-ch miesięcy, jednak mniejszy, niż na Soleczkach. W straży więziennej w Mińsku, również zaszły zmiany. Mianowicie został zmieniony całkowicie skład „Komitetu wykonawczego”. Kaci: Kac (żyd), Iwanow, Wawilow i Jakowlew (podobno b. oficer kozacki) zostali wysłani do Moskwy. Wśród pozostałych więźniów panuje wielka apatia. Nikt z nich nie zna swego losu. Większa bowiem część ich, odsiaduje więzienie po 6—8 lat bez wyroku sądowego. (x)

Wczorajsza konfiskata.

Wczorajszy numer „Dziennika Wileńskiego” został skonfiskowany. Konfiskata wywołała zdumienie wśród tych czytelników, do których numer naszego pisma doszedł. Nikt nie potrafił znaleźć artykułu czy wzmianki, która by w pojęciu człowieka normalnie myślącego mogła być uważana za szkodliwą dla państwa, czy nawet dla obecnego rządu. Numer wczorajszy był niebezpieczny ze względu na to, że zamieszczona została wiadomość o aresztowaniu bandy szpiegowskiej.

Mentalność biurokratów jest swolista. Zasadą rozumowania jest twierdzenie, że „quod non est in actis non est in mundo” (czego niema w aktach, niema na świecie).

Biurokrata myśli, że jeżeli szpieg został aresztowany, to nikt o tem nie wie, nie wie nawet jego najbliżsi współpracownicy, chociażby nawet całe miasto o tem mówiło, dopiero wtedy staje się ten fakt wiadomy, gdy powtórzy go prasa.

Trzeba więc, zgodnie z tem rozumowaniem, gniebić prasę, żeby nie podawała rzeczy ogólnie znanych, ale dla biurokracji stanowiących tajemnicę urzędową.

Padliśmy już nie po raz pierwszy ofiarą tej swoistej mentalności ludzi, których pole widzenia nie sięga poza własne biurko.

W warunkach dzisiejszego regime'u walczyć z tym systemem nie jesteśmy w stanie, jednak, pomimo wszystko nie powstrzymamy się od należytego informowania społeczeństwa, chociażby nam groziły za to kary i nowe konfiskaty.

Ostatni z Mohikanów.

Podczas obchodu w Wilnie 10-lecia Niepodległości Polski zwracał na siebie szczególną uwagę, tłumnie zebranej publiczności, weteran 63 roku. Oni także, jak i inne organizacje brały udział w uroczystym pochodzie. Weteranów było już tylko 4. Słabe ich nogi starały się zdążyć za szeregiem przodem idących, a drżące ręce siliły się utrzymać duży granatowy sztandar.

Zszczętnie uczestniczono w takich pochodach, dla młodzieży i ludzi średniego wieku zadanie łatwe, lecz dla weteranów, których zdrowie dawno już starane ciężką przeszłością, — zadanie trudne.

Obecnie każdy z weteranów 63 r. zamieszkałych w Wilnie, ma przeszło lat 80, mimo to każdy z nich, także jak i w latach ubiegłych, starał się wziąć udział w uroczystościach obchodu, nie bacząc na swe słabe siły, stan zdrowia, pogodę i odległość mieszkania.

Co rok grono wileńskich weteranów stale się zmniejsza, obecnie zostało ich tylko 5ciu.

Czyż nie byłoby wskazaniem oszczędzić resztę ich sił i przy organizacji patriotycznych pochodów, dać możliwość tym wiekowym ludziom uczestniczyć w pochodzie, jadąc w odpowiednich ekwipażach, lub samochodach. Weteranów nie stać na takie wydat-

ki, ponieważ pobory ich są bardzo niske, lecz wynajem dla nich środków lokomocji, nie obciążałoby zbyt sum przeznaczonych na organizację uroczystości. Wtedy nie byłoby smutnych wypadków, że ten, lub inny weteran, padł ze znużenia i zmuszony opuścić szereg, dłuższy czas nie mógł przyść do normalnego stanu.

Sądzą iż udział weteranów w patriotycznych pochodach w znikąd żadnych protestów. Wyrażenie i publiczne honorowanie dawnych bojowników za wolność Ojczyzny, którzy stawali do walki nawet wtedy, gdy niebyły prawie żadnej nadziei na zwycięstwo, będzie tylko częściową spłatą długu i symbolem naszej wdzięczności. *Feliks Józefowicz.* Wilno, 12. XI. 1928 r.

Z listów czwartobrygadowca.

Szanowny Panie Redaktorze! Już od kilku dni studuję u Zielonego Strzela pańskie poczytne pismo i przychodzą do przekonania, że się bez jego pomocy ani rusz nie obejdzie.

Szerzaniej w tym „Dzienniku” pesymizm czarniejszy od murzyńskiego piekła, więc postanowiłem przez swą „radosną twórczość”, na łamach pańskiego pisma dodać czytelnikom otuchy, a redakcji ulżyć nieco w pracy.

Żeby jednak czytelnicy, przyzwyczajeni do waszego sposobu pisania, nie dostali radosnej niestrawności, więc i ja zacznę od wyrażenia swego niezadowolenia z pewnych objawów naszego życia państwowego

Mam tu na myśli obchód 10-lecia wskrzeszenia przez czyn 6 sierpnia naszej Ojczyzny. Otóż jestem stanowczo z tego obchodu niezadowolony, a szczególnie u Was, w Wilnie.

Po takim obchodzie wszystkie władze powinny pójść do dymisji. Myślałem, że jak człek w poniedziałek wytrzeźwieje, to ani siebie, ani miasta nie pozna, a ra wszystkie po dawnemu. Jak za Witosa albo innego Grabkiego.

Wogóle Wilno nie powinno było być Wilnem.

Temu Folejewskiemu krzyż na pierśi przypięli, a on nie domyślił się, że to najwzyszy czas miasto całe na Józefów przemianować.

Albo w dziewiętnastym reku był prezent wielkanocny, albo go nie było? I takich u nas po maju na prezydentów obierają.

A w województwie, co się dzieje? Wszędzie ślady panowania moskiewskiego w óczy kłują.

Tu Świeciany, tam Brasław, Mołodeczno, Smorgonie lub Lida.

Co za Lida?

Wiadome moskiewskie babskie imię, a „Rydzpał” nie laska!

Bergmana na burmistrza wybrali, a on wciął z Lidą wyłazi.

W Rosji sowieckiej wszyscy się z nas śmieją. Tam nawet esady kolonistów niemieckich na Kalininierdy i Leninbergi przemianowali, a u nas po dziś dzień zamiast Kościelki, Moraczyny lub Stawkowa piszą i mówią: Świeciany, Mołodeczno, Smorgonie.

Przemianować! Niezwłocznie przemianować.
 Z poważaniem
 Walenty Trzask-Marchewka.
 Przepisał Peka.

Tylko woda do ust

FASCINATA

wzmacnia działanie

Z sali sądowej.

Komunistyczne procesy.
 W bieżącym tygodniu Sady wileńskie rozpatrywać będą dwa procesy komunistyczne. W Sądzie Okręgowym w dniu 16 b. m. zasądzą na ławie oskarżonych: Olejniczak Wacław, Sztrumpf Józef, Wajner Chaim, Brudner Lejzor, Gryczun Ludwik, Grzechowski Franciszek, Misiuro Kaźm. i Miera Skórkowicz vel Perewozkin. Wszyscy oni odpowiadają z art. 102 cz. II za działalność Komun. Partji Zachodn. Białorusi w 1926/7 r. na terenie Warszawa—Wilno.

Druga sprawa sądowa będzie w Sądzie Apelacyjnym w dniu 17 b. m. Objemuje ona skargę apelacyjną Makowskiego, Nesera, Wolczaka i innych, zasądzonych w maju roku zeszłego z art. 102 cz. II przez Wileński Sąd Okręgowy na kary od 4—12 lat ciężkiego więzienia.

Szmugiel spirytusu.

Czwarty dzień procesu Prezdzieckiego et consortes przeszedł na przesłuchiwanie w dalszym ciągu świadków oskarżenia i obciążeniach oskarżonych formatorów: Peleckiego, Anolika, Aronowicza, Dimenszteina i innych. Tak świadkowie, jak i badani pod sądni, zdawało by się, powtarzają ciągle jedno i to samo, właściwie jednak tak nie jest. W procesie tym, mówiąc wyraźnie, śledź oskarżenia zagarnęła i duże rekinyjli małe ploteczki. Reklaj chcieli by się wydotać, a przynajmniej rozłożyć winę na grono jaknajszersze. Przeciwnie niektóre „ploteczki” widzą swe ocalenie w trzymaniu się za pole większych tużów, aby przez lukę przez nich utworzoną samym wypłynąć. Poza tem była jeszcze cała grupa ludzi, w ten czy inny sposób zamieszana w sprawę, jednakże dla braku dowodów dochodzenie sądowe przeciw nim zostało umorzono. Przewadzenie drobniagowego śledztwa na przewodzie sądownym na celu dokładnego ustalenia winy poszczególnych oskarżonych, którzy albo bardzo dokładnie opowiadają, i ką rolę w aferze odegrali, albo kategorię wypierają się udziału w niej: „Ci robili, a na mnie chcą zwalić”.

Drugim, nie mniej ważnym celem, jest ustalenie, dokąd w Wilnie wywieziono spirytus, który miał się znaleźć za granicą. Według jednych zeznań trzy transporty wywieziono do fabryki „Argo”, a jeden do fabryki W. Pohulance; według drugiej wersji: dwa na W. Pohulanke i dwa do „Argo”. Ten sam świadek Adamowicz Józef u sądziego śledczego zeznał, że 3 i 1; obecnie zeznając pod przysięgą i jak mówi, „bojąc się Sądu Bożego”, powiada, że do „Argo” poszły tylko dwa transporty, a mówił inaczej, „bo mu policjanci grozili, że pójdzie za kraty, jeśli nie będzie walił na żydów”.

W tych warunkach przewód sądowy porusza się bardzo powoli i prawdopodobnie przeciągnie się jeszcze kilka dni.

Do przyjaciół zwierząt.

Gdyby tak pewnego poranku kataklizm żywiołowy pozbawił nas zwierząt domowych, a więc koni, psów, ptaków i innych prawdziwych naszych przyjaciół, to pomimo to, że żyjemy w wieku pary, elektryczności, radja i innych genialnych wynalazków, znaleźlibyśmy się przez dłuższy okres czasu w położeniu bardzo krytycznym.

Zwracamy się do Was, przyjaciele zwierząt, przede wszystkim, nie tylko w imię wyższych humanitarnych uczuć, ale i w imię własnego dobra i dobra całego kraju, pomóżcie nam w naszych wysiłkach i pracy nad użyciem doli i poprawą bytu zwierząt domowych i piktawa.

Do Was Ziemiaństwo i hodowcy specjalnie apelujemy o poparcie celów i zadań Towarzystwa.

Wileńskie Towarzystwo Opieki nad zwierzętami nosi się z zamiarem, między innymi, uruchomienia kuźni, szkoły podkuwaczy, lecznicy — przychodni i schroniska dla zwierząt.

Potrzebę tych instytucji stwierdziła ankietka przeprowadzona w Województwie Wileńskim.

Zadanie to jest tak wielkie w tej dziedzinie, że T-wo nasze wykonać go będzie mogło stopniowo, etapami i to przy szerokiem poparciu społeczeństwa. A pomoc nam można w trojaki sposób, a mianowicie: 1) przyjmując czynny udział w pracach T-wa jako członek tegoż; 2) popierając moralnie przez przygotowanie celów i zadań T-wa, oraz udzielanie cennych rad i wskazówek; 3) finansując lub ofiarując T-wu w postaci składek członkowskich lub ofiar.

Żyjcie niezapłona nadzieją, że apel nasz nie zostanie bez odpowiedzi, komunikujemy, że Sekretariat T-wa mieści się przy ulicy Tatarskiej Nr. 2 (klatka Komisarzy III P. P. i pług) i czynny jest codziennie (za wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 18 do 19.

Zarząd T-wa Opieki nad zwierzętami na Województwo Wileńskie.

VII TYDZIEŃ AKADEMIIKA 15.XI. KONCERT 15.XI. znanego kompozytora prof. BURKATH'A

KRONIKA.

Nagroda literacka miasta Wilna może przypaść żydowi.

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi, że prezydium Żyd. Pen Klubu w osob. Rajzera, Erika i Horowicza, zwróciło się do prezydenta miasta p. Folejewskiego, w sprawie nagrody literackiej, którą miasto wyznacza śladem innych miast polskich.

P. prezydent Folejowski oświadczył, iż dla niego kwestja jest całkiem jasna: nagroda przypaść może pisarzowi żydowskiemu, jak i pisarzowi polskiemu — skoro obowiązek placenia podatków miejskich spoczywa na ludności żyd., tak jak na ludności polskiej.

Tak więc apel Zjazdu Literatów Polskich w Wilnie, aby miasto Wilno nagrodę literacką wyznaczyło i podniosło do sumy wyższej, niż 2000 zł., nie minął bez echa. P. prezydent miasta „wobecki wieszczów polskich”, nagrodę literacką przygotowuje również dla żydów.

Wiadomości kościelne.

— **Przybycie do Wilna księży Jezuistów.** W najbliższych dniach przybywa do Wilna generalny prowincjał zakonu Jezuistów w towarzystwie kilku księży z Krakowa w sprawach zakonu. (a)

Z miasta.

— **Recznica zgonu ś. p. Henryka Sienkiewicza.** W czwartek, dnia 15 b. m. jako w 12 rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza zostanie odprawiona o godz. 10 min. 30 uroczysta msza św. w kościele p. Bernardyńskim. Szkoła Powszechna Nr. 11 im. Henryka Sienkiewicza, która corocznie organizuje obchód Sienkiewiczowski w Wilnie, uprasza wszystkie Instytucje, Stowarzyszenia, Organizacje i Szkoły w Wilnie o wysłanie swych delegacji ze sztandarami, a wszystkich, kemu drogą jest pamięć Wielkiego Polaka, o przybycie na powyższe nabożeństwo.

Uroczysta Akademia ku czci H. Sienkiewicza odbędzie się w Sali Kina Miejskiego w niedzielę, dnia 25 b. m. o godz. 12.

— **Wycieczka dziennikarzy włoskich w Wilnie.** Wczoraj, w wtorek 13 b. m. przybyła do Wilna wycieczka dziennikarzy włoskich pod przewodnictwem przedstawiciela Polskiej Agencji Telegraficznej w Rzymie red. Leona Chrzanowskiego. Gości powiteli na dworcu przedstawiciele Województwa i Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. W godzinach przedpołudniowych dziennikarze włoscy zwiędzali pod przewodnictwem profesora U. S. B. Ferdynanda Ruszczyka miasto, przyczem niejednokrotnie wyrażali zdziwienie z powodu wielkiej ilości zabytków, świadczących o wpływach włoskiej sztuki i kultury łacińskiej. Po południu Syndykat Dziennikarzy Wileńskich podejmował kolegów włoskich śniadaniem w hotelu Georges'a przy udziale reprezentanta Województwa p. Wiktora Piotrowicza, profesora U. S. B. Ferdynanda Ruszczyka, Mieczysława Limanowskiego i Stefana Gilxallego, reprezentantów świata literackiego i prasy. Wśród bardzo serdecznego nastroju wygłoszono szereg przemówień, świadczących o tradycyjnej przyjaźni polsko-włoskiej. Szereg toastów rozpoczęła wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Wil. red. Koczą, któremu odpowiedział red. Stellutti Scala. Podczas toastu na cześć Włoch i Polski jeden z dziennikarzy, włoski red. Ardemagni, wznosił okrzyk: „Niech żyje polskie Wilno!”

Sprawy administracyjne.

— **Translekcja.** Dowiadujemy się, że komendant pol. państw. m. Wilna nadkomisarz Reszczyński powołany został na stanowisko komendanta pol. państw. m. Lwowa, dokąd udaje się w dniach najbliższych.

Zapomnieli.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ku uczczeniu Święta 10-lecia Niepodległości Polski, wysygnowało na

repe p. wojewody celem polepszenia

żywienia w instytucjach i zakładach opieki społecznej 3,000 zł., jako zapomogi nadzwyczajne 19,000 zł. i na zapomogi zwyczajne dla instytucji opiekuńczych w Wilnie—11,325 zł. Prócz tego p. wojewoda udzielił szeregu drobniejszych zapomóg, poszkodowanym wskutek nieurodzaju. (x)

Sprawy miejskie.

— **Stypendja magistrackie.** Wczoraj w lokalu Magistratu m. Wilna, odbyło się posiedzenie miejskiej komisji kulturalno-oświatowej, na którym między innymi ustalono zostało stypendjum, za najwybitniejszą pracę literacko-artystyczną w sumie 2,000 zł., stypendjum dla doktora, czy też słuchacza wyższych kursów, studiującego zagadnienia samorządowe w sumie 1,200 zł. i wreszcie stypendjum w sumie 2,400 zł. dla straży ogniowej. (a)

Sprawy sanitarne.

— **Stan chorób zakaźnych.** Wydział zdrowia Magistratu m. Wilna w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta zanotował następujące choroby zakaźne: tyfus brzuszny 6, płamisty 1, nieokreślony 1, ponia 5, błonica 3, róża 3, krztusiec 3, gruźlica 10 (zmarło 3) grypa 2, ospa wierzchna 9. Razem zanotowano 43 wypadki zeszłaśnigę na choroby zakaźne, z tem 3 zmarło. (a)

Sprawy Szkolne.

— **Budowa szkoły na Antokolu.** Ministerstwo Skarbu wysygnowało świeżo na budowę szkoły powszechnej na Antokolu 12 i pół tysięcy złotych, jako pierwszą ratą przyznanego kredytu.

Konferencja kierowników

szkół powz. Przed kilku dniami w Inspektoracie Szkolnym m. Wilna odbyła się kolejna konferencja kierowników szkół powszechnych publicznych m. Wilna. Poza szeregiem spraw, dotyczących wewnątrz szkolnej administracji, omawiano metody i sposoby dokształcania nauczycieli miejskich szkół powszechnych. Po dłuższych rozważaniach uchwalono powołać t. zw. koła specjalistów (w/g cykli wykładowych przedmiotów), a więc: religij, przedmiotów humanistycznych, matematyczno-fizycznych, geograficzno-przyrodniczych, śpiewu, wychowania fizycznego, robót ręcznych i rysunków oraz wykładających w oddziałach młodzież. Powyższa organizacja pozwoli na uczynienie szkół powszechnych wspólnie i racjonalnie uzupełnić swoją wiedzę, zwłaszcza w dziedzinie pedagogicznej posługującej się szybko naprzód. Od czasu do czasu, w regularnych odstępach, będą się odbywały ogólne zebrania dyskusyjne omawianych kół. W bieżącym roku szkolnym takich konferencji odbędzie się siedem.

Z życia stowarzyszeń.

— **Z Tow. Przyjaciół Nauk.** Na osierocone przez zgon ś. p. dr. Ludwika Czarkowskiego stano

CZEKOLADA



TAKSÓWKA 142

jest wygodna i elegancka. Zamówienia na dalsze podróże przyjmuje telefon 375. 14-1710



wisko wice-przesa Towarzystwa

został powołany uchwałą Zarządu prof. dr. Stanisław Keślakowski.

— **„Srody” w Stowarzyszeniu Techników.** Stowarzyszenie Techników w Wilnie od dnia 14 b. m. urządzić będzie w każdą środę swa tradycyjne zebranie towarzyskie, połączone z dziełem koncertowym.

Zebranie organizacyjne

Oddziału Wileńskiego Polskiego Twa Eugenicznego (walki ze zwyrodnieniem rasy). Pod protektorstwem wojewody wileńskiego p. W. Raczkiewicza, odbędzie się w niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 4 m. 30 w sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (Plac Katedralny 2) Zebranie organizacyjne Oddziału Wileńskiego Polskiego Twa Eugenicznego. Zaproszenia wyśle Sekretariat Gzaeralny Twa Eugenicznego (ul. Śalsdeckich 1 m. 7) codziennie od godz. 14—15. Pp. of cerowie, polska młodzież akademicka U. S. B., urzędnicy państwowi i samorządowi, oraz nauczycielstwo bez zaproszeń, za okazaniem legitymacji.

Akademicka kolonja letnia

w Legacjiżkach Na ostatniem posiedzeniu wydziału wykonawczego wojewódzkiego Komitetu wileńskiego pomocy polskiej młodzieży akademickiej wybrany został Komitet budowy i administracji nowej kolonji letniej dla akademików. Kolonja ta ma powstać na terenie powiatu Wileńskiego Trockiego w maj. Legacjiżki. Skład komitetu jest następujący: inż. Wiktor Niewodniński, prof. dr. Władysław Jakowicki, inżynier August Przygodzki, inż. Józef Łastowski i Władysław Babicki. Komitet w najbliższym czasie opracuje plan nowej kolonji, a wiosną roku przyszłego przystąpi do budowy tak ważnej dla akademików placówki.

Odezyty.

— **Stارانіem Twa w wychowaniu przedszkolnego** odbędzie się w dniu 15 listopada, w czwartek, o godz. 8 wiecz. w sali Kuratorjum (Wolna 10) odczyt p. Wandy Prażmowskiej, delegatki Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego, pod. tyt. „Wychowanie fizyczne w Ameryce”. Wstęp wolny.

Sprawy wojskowe.

— **Zebrania kontrolne.** W dniu 14 b. m. do zebrania kontrolnych winni stanąć rezerwiści i pospolite ruszenie urodzeni w r. 1898, kategorii „A” z nazwiskami od litery M. do Z, którzy nie odbyli dotychczas ćwiczeń wojskowych, oraz kategorii „A” i „C”, którzy nie stawili się do zebrania kontrolnych w r. 1925—1927. Jutro 15 b. m. dokonana będzie kontrola

szeregowych rezerwy kat. „A”

urodzonych w r. 1897 z nazwiskami na litery od A do I i na literę Z. (x)

Sprawy rolne.

— **Posiedzenie komisji rolnej.** W lokalu Inspektoratu pracy w dniach 19, 20 i 21 bm. odbędzie się posiedzenie komisji rolnej na powiat Wileński - Trocki w sprawie zatargu między pracodawcami a rolnikami. (a)

Zawarcie umowy zbiorowej

rolnej na 1929 r. W dniu dzisiejszym, w lokalu Inspektoratu Pracy, odbędzie się posiedzenie komisji rolnej, w sprawie zawarcia umowy zbiorowej między pracodawcami a rolnikami na r. 1928/29 w Województwie Wileńskim. (a)

Sprawy białoruskie.

— **Przyznanie praw gimnazjum białoruskiemu.** Kierownictwo gimnazjum białoruskiego w Wilnie otrzymało pismo od Kuratorjum Szkolnego, zawiadamiające o nadaniu praw szkół publicznych gimnazjum Białoruskiemu w Wilnie. (x)

Sądy.

— **Trzeci proces Hromady.** W dniu 27 listopada w Nowogródzkim Sądzie Okręgowym rozpocznie się proces 3-ej grupy Hromady. Jednym z głównych oskarżonych jest poseł komunizującego „Białoruskiego Właścicielsko-Robotalezego Klubu” p. Staganowicz.

Sport.

— **Najbliższe imprezy strzeleckie.** W niedzielę, dn. 18 XI b. r. na strzelnicę Ośr. W. F. Wilno odbędzie się następujące imprezy strzeleckie: o g. 10 rano konkurs strzelecki Pol. Kl. Sportowego Wilno z udziałem zespołów Strzelca „W. K. S. Pegoni” i p. Leg. o godz. 5 po poł. drugi konkurs strzelecki A. Z. S-u.

Teatr, sztuka i muzyka.

— **„REDUTA” na Pohulance.** Dział „Car Paweł I” D. Merzowskiego posiada tytułową kreuje K. Janosza-Siępowski.

Początek o godz. 8-ej.

— **Prezentacja szkolna.** W piątek i w sobotę o godz. 15,30, za zgodą Kuratorjum Okr. Szkolnego Wileńskiego, przedstawiana dla młodzieży szkolnej dramat G. Zapolskiej—„Tamten”.

Bilety sprzedaje biuro „Orbis”.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— **Ostatnie dwa poeznalne występy Marii Goreyńskiej.** Dziś i jutro Maria Goreyńska wystąpi w Wilnie ostatnie dwa razy w świetnej kamedii „Grzebiel sztykretowy”.

— **Występy Karola Hanusza.** Plątkowa premiera na której ukaza się dwie arcywesołe komedje Twaina i France’a „Historja o człowieku, który wydawał gazetę rolniczą” i „Historja o człowieku, który zaślubił niemowę”, będą prawdziwym wieczorem humoru. Całość dopełni dodatek, w którym wystąpi ulubieniec stolicy Karol Hanusz zupełnie w nowym repertuarze, oraz nasi artyści pod wodzą Karola Wyrwicz-Wichrowskiego.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 455 mtr.

Program:

Środa dn. 13 listopada 1928 r.
11:56: Sygnal czasu etc.
16:30: Bajki opowie dzieciom Zofia Tokarczykowa.
16:55: Audycja poświęcona pamięci poległych żołnierzy.
17:55: Koncert popołudniowy
18:45: Komunikat Zw. Mi. Polskiej.
19:00: Audycja niespodzianka.
19:25: Kwadrans akademicki.
19:55: Sygnal czasu etc.
20:30: Transmisja z Warszawy: Koncert poświęcony nuzycie duńskiej.
22:00: Komunikaty.

W 15 b. m. Prezes Twa „Oli Lot” p. B. Jacewicz wygłosi przez Radio odczyt o gębiach pocztowych w celu uświadomienia i zachęcenia Społeczeństwa Polskiego do akcji hodowli gołębi poczt.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na budowę pomnika Obroncom Wilna na Rosie dla uczczenia ś. p. Izydora - Wiktora Galińskiego straconego w maju 1919 r. w Dynaburgu przez bolszewików ofiarują rodzice Heleny i Adolf Galińscy 100 zł.

Na naszych pograniczach.

Komisja parytetowa.

W dniu 15 b. m. ma się odbyć na pograniczu polsko-świeckim, w rejonie strażnicy Bućki, polsko-świecka komisja parytetowa, celem wymiany żelnerzy straży granicznych, wziętych w czasie pełnienia służby na granicy, oraz dezertarów. (z)

Katastrofa lotnicza.

W dniu 12 b. m. w godzinach popołudniowych nad granicą polsko-świecką, na wysokości około 200 m. ukazał się aeroplan świecki, należący do „Awichima”, zaopatrzonej w godła świeckie oraz w znak S. A. G. 7—69. W pewnej chwili, prawdopodobnie wskutek defektu w motorze, aparat przechylił się na prawe skrzydło, wpadł w korkociąg i runął na ziemię, spadając na t. zw. „zieloną granicę”, między słupami granicznymi. Pilot i obserwator samolotu odnieśli ciężkie rany. (r)

Z KRAJU.

Konferencja polsko-świecka.

Wczoraj wyjechał do Stołpców, na czele delegacji kolejowej, prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Staszewski, który weźmie udział w konferencji polsko-świeckiej w sprawie komunikacji towarowej bezprzeładunkowej między Polską a Rosją Sowiacką.

Okradzenie kościoła w Lidzie.

W dniu wczorajszym mieszkańcy Lidy zostali zszokowani wiadomością o świętokradztwie popełnionem w kościele parafjalnym. Oto do kościoła wdarł się jakiś osobnik, rozbił skarbonkę, w której znajdowały się pieniądze na remont kościoła, skradł jej zawartość, oraz wata srebrne z głównego ołtarza. Za wiadomościem władze śledcze rozpoczęły bardzo energiczne śledztwo, ze względu na fakt świętokradztwa. Po kilkunastu godzinnych wysiłkach całego personelu śledczego, zdołano wysiedzić sprawcę kradzieży w osobie Edwarda Caba, z Piotrkowa, aresztowanego już kilkakrotnie i mającego na sumieniu szereg włamań. Świętokradcę aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji prekuratora. (z)

Hancowicze, pow. lidzki.

Dzięki inicjatywie i staraniem kierownika miejscowej szkoły pow. p. Stagniewa Piotra, oraz ofiarności tut. ludności, ku uczeniu pamięci poległych w walkach o niepodległość, we wsi tut. w pobliżu szkoły stanął piękny krzyż. Poświęcenie dokonał w sobotę dn. 10 b. m. proboszcz par. zyrmyny ks. J. Branicki, w obecności zebranej dziatwy szkolnej i rodziców. Po krótkim przemówieniu pod krzyżem ks. Proboszcz, kilka pięknych słów o bohaterach i cześć dla nich należnej, wypowiedział kierownik szkoły p. Stagniew, poczem dzieci złożyły u stóp krzyża piękny wieniec, a jedna z dziewczynek odczytała przepiękną modlitwę.

Po tej uroczystości w ładale

udekorowanej sali szkolnej odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Państwa.

Po przedstawieniu zebraniem przebiegu walk o niepodległość, nastąpił deklamacje i śpiew dzieci szkolnych.

Na drugi dzień, t. j. 11 b. m.,

po nabożeństwie w kościele, odbyło się po pol., przedstawienie młodzieży tut. rejonu. Odegrano komedję: „Zareczyony pod kulami”. Po przedstawieniu młodzież ochoczo bawiła się i tańczyła. Słowa podziękia należą się kiero-

Powszechnie znaną jest rzecza, że Polska Państwowa Loteria Klasowa jest jedną z najlepszych i najsolidniejszych na świecie. Każdy gracz bowiem nie tylko ma gwarancję wypłaty—nawet najwyższej wygranej,—lecz przytem i bardzo wielkie szanse wygrania, gdyż co drugi los wygrywa. Szansa wygrania są tem większe, o ile gracz zakupi los w popularnej i powszechnie znanej ze szczęścia kolekturze. Kolektura tęką jest niezawodnie

Kolektura Świątkiego Domu Handlowego

w Katowicach — ul. św. Jana Nr. 11. W której nikt przegrać nie może.

Główna wygrana zł. 750.000 — oraz wygrane po zł. 400.000, — zł. 350.000,—zł. 250.000,—zł. 200.000—i t. d. Ogólna suma wygranych zł. 26.760.700

Cena losu niezmienną: 1/2 losu zł. 40,—, 1/4 losu zł. 20,—, 1/8 losu zł. 10,—.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie i solidnie.

Konto P. K. O. Katowice Nr. 300,649

Wyciąć III

Pa-mie- Świątki Dom Handlowy Wy-
tej- Katowice ul. św. Jana 11, ciał III

Wyciąć III

Zalączający do zamówienia niniejszy wycinek otrzyma najszczęśliwszy los 3411—10

Z KRAJU.

wnikowi tut. szkoły p. P. Stogniew-

środek, który przy tak małych środkach, dzięki swej energii, potrzeb tak dobrze urządził ten obchód, że chwile te na długo zostaną w pamięci wszystkich obecnych.

Miejscowy.

Związek „żelaznej ręki”.

Właściciel folwarku Machówka p. Michalski otrzymał przed kilkoma dniami 2 listy, która go bardzo zdziwiły. Były podpisane „Związek żelaznej ręki”. Tajemniczy list zawierał pogróżki i żądania wydania po 500 zł. jako ekup za p. Michalskiego i jego brata. P. Michalski nie ułakł się przecie, lecz zawiadomił policję. Za zainteresowała się wielce tajemnicznym związkiem. I wykryła go. Należał doń sekretarz gminy Melaszkiewicz, oraz Korodaj i Jurkowski. Wszyscy sędze, a p. Michalski jest bardzo zadowolony. (z)

Napad bandycki.

Wczoraj (dnia 12 bm.) o godz. 14 przechodzący drogą z miejscowości Tumilowicz do Horonowa pow. Dziśnieńskiego został napadnięty mieszkaniec Tumilowicz Marek Rufko, przez dwóch bandytów ubranych w kurtki bolszewickie i mówiących po rosyjsku. Bandyty po steroryzowaniu napadniętego rewolwerami, zażądali wydania pieniędzy, gdy jednak okazało się, iż Rufko nie posiada gotówki przy sobie, puścili go wolno, sami zaś zbiegli w głąb puszczy w kierunku granicy świeckiej. (a)

G I E L D A.

WARSZAWA, 15.XI. (P.A.T.)
Dewizy
Belgia 123,50—124,21—125,50
Londyn 43,23 1/2—43,34—43,13
Nowy York 8,90—8,92—8,88.
Paryż 34,84 1/2—34,93—34,76.
Praga 26,42 1/2—26,48—26,36.
Szwajcjarja 171,61—172,04—171,18.
Wiedeń 125,28 1/2—125,60—124,97.
Włochy 46,73—46,85—46,61.
Marka niemiecka 212,32.

Papiery procentowe:
Dolarówka 112,50—115,50—114,50
5% pożyczka konwersyjna 67,5%
6% dołarowa 85. 8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 93,50. Banku Rolnego 94. obligacje Banku Gospod. Kraj. 93, 8% L. K. Przem. Pol. 89, 4% ziemskie 48, 4% warszawskie 48, 5% warszawskie 53,25, 8% warszawskie 6725, 4% pożyczka inwestycyjna 119—118.

A k c j e:
Bank Polsk 174,50, Spółk Zarob. 80. Elekrownia w Dąbrawie 88, Cukier 90, Firley 63—62,75, Wysoka 218—220, Cegielski 42, Lilpop 35,25—35, Modrzewski 31, Ostrowiec I em. 105 — II em. 110, Starachowice 39,50—39—39,25.

Imię Pana Rotmistrza Józefa Karpowicza powstańca z r. 1863

WSPOMNIENIA

Spisał J. O.

W Wystruciu zastałem dawnych znajomych Akielewicz, Glebs, Czynskiego, Pilichowskiego i nawet Hłaskę, który tu z Drezna przybył. Ledwo pozwolili mi noc jedną odpocząć, nazajutrz wyprowadzono w drogę. Działalność moja w Prusach Wschodnich polegała na objężdżaniu wsi i folwarków, gdzie naówczas pełno było naszych, przeważnie z Suwalszczyzny i z Grodzieńskiego. W samej Wermji było około 5 tysięcy. Nędza panowała tam przeraźliwa, pracowali przeważnie za kawałek chleba po folwarkach i majątkach, że zaś zimą nie było zajęcia na roli, więc przymierali głodem. Te „owo organizują się pułki” o których tak szumnie zapowiadano w Paryżu, przedstawiały się na miejscu jako bezładna masa zbiedzonych, zgłodniałych i obdartej nędzy. Mimo to udało się sformować trzy niewielkie partje, których dowództwo objeli: Wolski, Koziełgrodzki, Tyszkowski. Zaledwo przeszli granicę, wnet zostali przez moskalów otoczeni, i po części na miejscu wybili, po części wywieźli lub zeszli do katorgi.

Mnie tymczasem wysłano do Góldapia, nad granicą w celu dalszego werbunku. Tu stonkni by-

ły jeszcze gorsze, nędza bez porównania większa niż na Warmji: wszyscy gołi, bosi, bez broni, schorzeni, tek że na dwudziestu może jeden najwyżej zdalny był do dalszej pracy. Na dobitek stonunek rządu pruskiego do emigrantów, niespodzianie zmienił się, stał się nieprzyjaznym. Musieliśmy robotę naszą prowadzić pokryjomy, konspiracyjnie. Jedynę szczęście, że ludność niemiecka po dawnemu była nam przychylna, niektórzy zaś wielkie oddali nam usługi. Był więc tu mój znajomy, Wagner, farbier, który niegdyś mieszkał w Suwalszczyźnie, i bardzo nam sprzyjał, był Gustaw Albert Reuter, właściciel niedużego folwarku. Ten zabrał mnie z nieodłącznym Przeciszewskim do siebie, zbił pilnie wiadomości o zamieszkałych w tamtych okolicach Polakach, przy jego czynnej pomocy objężdżałem okolice Góldapia w dość szerokim promieniu, usiłując jak taki łód i organizację wprowadzić w rozbitych i rozproszonych masach powstańczych.

Zadanie to było coraz trudniejsze do spełnienia, gdyż władze pruskie, widocznie na żądanie Rosji, poczęły wyłapywać i aresztować baidziej ruchliwych z pośród nas. U Reutera była podówczas, jak gdyby główna nasza kwatery: oprócz mnie i Przeciszewskiego przyjechali tu ks. Ambrożewicz, Pitota, Grażewicz Juljan... Ktoś doniósł o tym „złodzie polaków powstańców” do landrata, ten wysłał 25 dragonów z wachmistrzem, żeby nas aresztować.

Dowiedział się o tem młody Wagner, syn farbierza i nie tracąc chwili czasu wskoczył na koń, oklep i popędził do kolonji Reutera, by nas uprzedzić, ale dragoni zatrzymali go w drodze.

My tymczasem, niczego złego nie spodziewa-

jąc się, poszliśmy spać, jako że godzina była późna. Krzątała się jeszcze w domu teściowa Rautera. Ta wpada naraz do naszej sypialni i woła, że dragoni przybyli, mają nas aresztować... i wskazuje na okno, które było łatwo było uciec i schować w folwarcznych budynkach. My tedy do okna... alicji za oknem stół dragon. Potraciłyśmy głowy... a tu dragoni, wywalwszy drzwi wchodowe już wkraczają do wnętrza. Nie bacząc na energiczne protesty gospodarki. Rozbiegliśmy się — jak byłśmy, ze snu, w bieliznie — po różnych kątach dość obszernego domu... kto na strych, kto do dalszych pokojów. Ja przykucnąłem za szafą, w ciemnym kurytarzyku. Naraz czuję, ujęła mi za rękę jakaś młeka ciepła dłoń — była to szwagierka Reutera, dziewczę jak skra, krew z młkiem. Energicznie pociągnęła do swej komory, położyła do łóżka, sama zaś obok się położyła, i przykryła koldrą udając że śpi. Na male siódme biją pory.

W tem wchodzi wachmistrz, bez ceremonji zrywa koldre, zaświecił latarką prosto w oczy i powiade: „Guten Morgen, Herr Pole! Ausgeschlafen?” I każe się ubierać. Panna w płasz. Naddbiegła jej matka, rzuciła się na wachmistrza, łajka i klnąc na czem świat stoi, co tamten z dziwną znośliwścią. Gdy zaś przekleństwa nie pomogły, poczęła prosić... i to nie wstrząsło Prusaka. Zabrał nas wszystkich i pognali do Góldapia, oprócz Przeciszewskiego, którego, jako najmniejszego, dziewczki kuchenne schowały w szufladzie. Więcej go w życiu nie widziałem. Podobno gwałtem wyrwał się za nami, ale go Reuter sprzął po ojcowisku, potem związał, de czasu, aż się uspokoi, poczem wyprosił do Krakowa, gdzie Przeciszewski miał bogatego stryja.

Renek światał, gdy wchodziliśmy do Góldapia. Na ulice wyległa cała ludność miejsczka, okazując nam wielkie współczucie: „Das sind die polnische Insurgenten” mówili. Zamknięto nas w areszcie przy ratuszu. Były to dwa, czy trzy pokoje, z zakratowanymi oknami, nagie, zimne, wzdłuż ścian stały z desek zbite, twarde tapczany. Alicji nie upłynęło godziny, gdy nam z miasta przysłano pieraatów, poduszek, koldre, wszelkiego jedzenia i picia. Niebawem poczęli odwiedzać nas goście z miasta: kupy, rzemieślnicy, nawet urzędnicy, ich żony i córki, wszystko to szwargotało po niemiecku i śmiało się z naszej niemieckiej wymowy, okazując nam jednak dużo sympatji. Zoosili nam cukierki, ciastka i cygara.

Czyjaś dobra ręka wsunęła mi do kieszeni paczkę cygar, były one owinięte w arkusz „Dziennika Poznańskiego”. Przeglądając wieczorem, z nudów, gazetę, wyczytałem wiadomość, że rząd rosyjski wyznaczył 10 tys. rubli temu, kto żywego lub martwego dostarczy Józefa Karpowicza...

Nazajutrz odwiedził nas zastępca burmistrza, p. Pianke; był to niemiec, ale mówił niezłe po polsku. Uspekolił nas, że nam się żądna krzywda nie stała, że na niczem nam zbywać nie będzie, gdyż „sam p. Landrat zajął się naszym losem”. Jakoż po paru dniach zjawił się urzędnik od Landrata, oświadczył, że wszyscy otrzymają „Reiseruta” do Akwizgranu (Rachen), z wyjątkiem jednego... tu wskazał palcem na mnie—„ten musi być dostawiony do granicy, gdyż władze rosyjskie gwałtownie o niego się dopominają”.

(D. c. n.)

Urzędowa Bibliografia Regionalna z dnia 8-9 listopada 1928 r. (Oprac. Uaiw. B. ka Publ. w Wilnie). HAMSUN Knut „Di Sztot Segl-fes” [zyd.] Druk. „Wyd. Wileńskie” B. Kleckina, Wilno 1928. 8° (21 x 14 1/2) 337 — 447 [koniec] (tłoczył Aron Marek) [Romanen Bibliotek] XXXIV, XXXV. HAMSUN Knut: „Pan” [zyd.] Drukarnia „Wyd. Wileńskie” B. Kleckina, Wilno 1928. 8° (21 x 14 1/2) 337 — 447 [koniec] S:163 Romanen-Bibliotek XXXVI-XXXVII. HAMSUN Knut: „Beoni” [zyd.] Drukarnia „Wyd. Wileńskie” B. Kle-

ckina, Wilno 1928. 8° (21 1/2 x 14 1/2) S: 292. Romanen Bibliotek 38—42. Egz. 2000. HAMSUN Knut: „Roza”. Romanen [zyd.] Drukarnia „Wyd. Wileńskie” B. Kleckina, Wilno 1928. 8° (21 1/2 x 14 1/2) S : 128. Romanen Bibliotek 43—44. HAJPERIN F.: „Erszte Trit” [Czytanka żyd.] Drukarnia „Wyd. Wileńskie” B. Kleckina Wilno 1928. 8° (25 x 18) S : 179, nb. 2. KAHAN Ab.: „Bleter Fun Majn Leben” [zyd.] Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie” B. Kleckina 1928. 8° (21 x 14 1/2) S : 515, ry-cin 17.

RABOJ A.: „Ejgene Erd” [zyd.] Drukarnia „Wyd. Wileńskie” B. Kleckina, Wilno (1928) 8°(21 1/2 x 14 1/2) S: 283. nb. 1. KOLEJARZU POLSKII [Odezwa w sprawie obchodu dziesięciolecia niepodległości Rzeczypospolitej podpr. przez] Dyrekcyjny Komitet Kolejarzy. (Druk. M. Latour'a Wilno) [1928] Ulotka (25x15). Druk obustronny. BUDKIEWICZ Ś[więtej] [Pamięci] Ks. prałata K[onstantego] R[omałda] Budkiewicza, Kapłana me-czenaika [nap.] B. parafianin Archi-diecezji Mohylewskiej. Druk. „Ruch”

Wilno) [1928]. Ulotka (22 x 17 1/2). Druk obustronny. Do OGÓLNU Młodzieży akademickiej Uniwersytetu Stefana Ba-rotowego w Wilnie [podp.] Liga Sa-mowystarczalności Gospodarczej, Wilno, październik, listopad 1928 r. Druk. „Ruch”. Ulotka (63 x 42). ODEZWA [Komitetu Fundacji Im. J. Piłsudskiego w Postawach w sprawie składek podpisał] Wik-tor Niedzielski [i] Wacław Nurkowski. Nakładem Kom. Fund. Im. J. P. w Postawach. Drukiem M. Latour'a w Wilnie. Ulotka (35 1/2 x 21 1/2).

ODEZWA Zarządu Powiatowego Stronnictwa Chłopskiego w Wolkowsku [nawołująca do korzystania z porad prawnych udzielanych w nowootwartym sekretariacie w Wolkowsku, pod-pisana] w lipcu 1928 r. [przez] Zarząd Powiatowy. Drukarnia Ju-dzika, Szalkowicza i Eljasza. Wol-kowsk. Ulotka (26 1/2 x 17). PIEŚN o św. Stanisławie Kos-tce. Druk. Literacki, Brześć [1928]. Ulotka (21 1/2 x 10 1/2). ODEZWA Związku Kupców do ogółu kupiectwa i ludności ży-dowskiego [i] w Pińsku i okolicy

[w sprawie popierania przemysłu krajowego podpisał] Rada Nad-zorcza i Zarząd Związku Kupców w Pińsku Pińsk, dn. 29. paździer-nika 1928. Drukarnia Dolinoko. Na-kładca: Zarząd Zw. Kupców w Pińsku. Ulotka (31 1/2 x 15 1/2). ŻYZN. Nasza... jeźdźniewnaja obszczestwienno-literaturnaja, poli-tycznieskaja i ekonomicznieskaja ga-zeta [w miejsce byłego „Wileń-skiego Utra”. i god izd. Nr. 1. 6 nojabria 1928 g. (Redaktor W. Mansurow. Izdatiel T. Kotliariew-ski]. Tip. Notiesia i Szwalicha). (40 x 35) S:4. Cena 20 gr.

WILŃSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY

Kino Kame-raine „Polonia”

Dziś Salonowo-erotyczny film z życia arystokracji Wenecji p/g wolnej przeróbki M. Dekobry p. t.

„Purpurowa Gondola” (ŻONO SŁUCHAJ MĘ A).

W roli głównej, jak zwykle czarująca Florence Vidor. Początek o godz. 4-ej, ost. 10.25.

Kino „Piccadilly”

Tylko dla osób o mocnych nerwach! Mistrz ekranu Bernard Goetzke, królowa piękności Suzy Vernon i ulubieniec kobiet Willy Fritsch w por-ważającym dram. w 12 wielk. akt.

„Winien”?.. (Tragedja człowieka, skazanego na śmierć).

Pełne tragicznych wrażeń duchowych przeżycia człowieka niewinnie skazanego na śmierć. Poc. o g. 3, ost. seans. 10.30.



CZYSZCZENIE metalowych kranów należy do codziennych porządków domowych w każdym starannem gospodarstwie, ponieważ kranby bywają ciągle zanieczyszczone o ile ręce są zbrudzone robotą, lub jakim tłuszczem, czy wreszcie namydlone. Wszystko pozostawia ślady, które należy bezzwłocznie usuwać. Para i woda przyczyniają się najwięcej do tego, że kranby stają się matowe i pokryte plamami. Można momentalnie doprowadzić metal do wyglądu nowości, przy pomocy Vim'u; czysty wilgotnym gałgankiem posy-panym małą ilością Vim'u. W końcu poleerować suchym miękkim gałgankiem, a każda plama zniknie.

VIM

Lever Brothers Limited, Anglja.



CHOROBY PŁUC.

Stosowany przez p. p. Doktorów „Balsam Thiocolan Age” przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułat-wia wydzielenie się płwociny, wzmac-nia organizm i samopoczucie cho-rego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age” sprzedają apteki i sklepy apteczne. Żądajcie tylko w oryginalnem opa-609 kowaniu apteki.

A. GAŚECKIEGO w WARSZAWIE, ul. Leszno 41.



HEMOROIDY

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Konstanty Karmelitów, zamieszkały w Wilnie ul. Gimnazjalna 6—12 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 5 gru-dnia 1928 roku o godzinie 10-ej rano w Wilnie ul. Kwiatowa Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Oswalda Worthaffika majątku ru-chomego, składającego się z kredensu, stołu, krze-siel i foteli oszacowanego na sumę zł. 700 gr.—na zaspokojenie pretensji Nisona Bogada w sumie złotych 450 gr. z 1/2% i kosztami. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzyć być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U.P.C.

1771—0 Komornik Sądowy K. Karmelitów.

„Warsztat Metalowy” dwutygodnik, poświęcony zagadnieniom przemysłu i rzemiosła metalowego, a więc ślusarstwu, blacharstwu, kowalstwu, instalatorstwu i t. d. Każdy numer „Warsztatu Metalowego” opraco-wany jest przez wybitnych fachowców w przemyśle metalowym i zawiera bogatą treść z licznymi ilustracjami oraz cenną wkładkę z rysunkami konstrukcyjnymi. Niezbędny poradnik przy kalkulacjach. Tylko dla abonentów bezpłatny doradca fachowy i prawny! „Warsztat Metalowy” powinien znajdować się u każdego rzemieślnika—metalowca! Prenumeratę kwartalną za 6 grubych zeszytów tylko Zł. 4,80 należy wpłacać do Administracji „Warsztatu Metalowego”, P. A. R., Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, lub przez P. K. O. na konto Nr. 201 195. Na żądanie okazowe numery bezpłatnie! —0 0

Piecyki Kafłowe Przenośne systemu opatentowanego 5-kanalowego „HEKLA” grzeją dłużej i silniej niż piece pokojowe, są od nich trwalsze, estetyczniejsze, tańsze, oszczędzają 75% opalu. Polsk. Zakłady Ceram. „HEKLA” Warszawa, Nowy Świat 62 (w podwórzu), telefon 36 32. PROSPEKTY NA ŻĄDANIE. 35623—1 0

OBWIESZCZENIE. Aukcjonista Izby Skarbowej w Wilnie Ch. Smajkiewicz na zasadzie art. 1027 i 1030 U. P. C. tudzież § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu opłat i podatków z dnia 17.V.26 (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej iż w dniu 22 listopada 1928 roku o godzinie 10-ej w Sali Licytacyjnej Izby Skarbowej Wielka Nr. 66 odbędzie się sprzedaż z licytacji rozmaitych mebli oszacowanych na sumę 2352 złote a należących do Epsztejna Abrama zamieszkałego przy ul. Pił-sudskiego 26 na pokrycie zaległości podatkowych. 1769—0 Ch. Smajkiewicz.

PROSZEK „KOGUTEK” DLA BOROŚCZYCH USUWA NA JUŻ PORCZYWISZ BÓL GŁOWY OSTRZEŻENIE! Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „Kogutkiem” Gaśeckiego, znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporyczywie polecane naśladowstwa w podobnem do naszego opakowaniu.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „Dziennika Wileńskiego” Wilno, ul. Mostowa 1. Tel. Nr. 12-44 PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA — WCHODZĄCE —

RÓŻNE. Sąd do nabycia rozmaite rzeczy bardzo tanio. Nie wartościowe antyki, a jednak mile dla oka i potrzebne dla ludzi niezamożnych. Ul. Nowogrodzka 36, m. 1—0 gr. Potrzebny-a intelig. do wspólnej pracy w handlu z małą go-tówką Zawalna 15 Ma-kowski. 6220—0

Jakób Wajnoren przeprowadził się na ul. Trocka 1, m. 1 (nad kur-niernią Rudnickiego). Wynajmuje oraz stroi for-teplany i pianina. 1-6217 Optyczne złudzenie. — Znowu zmniejszy-licie porcję?! — To złudzenie op-tyczne, szanowny panie, to lokal nasz został po-większony.

ZGUBY. Złub. ks. wojsk. za Nr. 632:26 wyd. przez PKU—Wilno, na imię Kz-mierzka Ingielewicz, za-mieszkał przy ul. Sło-wiańskiej 7 u siebie. 6207 Złub. kwit lombardowy Nr. 29401 wyd. przez Wil. Tow. Handl. Zastaw. na imię Feliksa Spiro — un. się. 6215—0 Skradz. książkę wojsko-wą wyd. przez P.K.U. —Augustów, na imię Szol-kiewicza Ignacego, zam. w maj. Żyżun i-sze gm. Odelsk.—un. się. 6216—0

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie u s u w a „Esencja Chinow Chmielowe” i „Mydło Chinow - Chmielowe”. (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład Apteka Gaśeckiego, ul. Freta Nr 16. 581—100 Wyzd. Zdr. Publ. Nr. 154.

LEKARZE. Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERY-CZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 — 1 i 4—8. W.Z.P.29.

D-r. Blumowicz CHOROBY WENERYCZNE syfilis i skórne. Ul. Wielka 21, (Tel. 921). Od 9—1 i 3—8. W.Z.P.63.

Dr. med. Marjan Mienicki Adjukt Kliniki Syfil. skórnej Uniwers. S. B. p o w r ó c i ł i wznowił przyjęcia cho-rych. Wileńska 34, m. 3 od 4—7 p. p. 9—1657

Dr. POPILSKI Choroby skórne i wene-ryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, 1óg [zawalca]. W.Z.P. 1

FOLWARK obszaru ca 70 ha, gleba b. dobra z zabudowaniami, parkiem i ogrodem owocowym, od kolei 9 km. Cena 5 500 dol. sprzed-awca w salon glety. Płocówka Polska MEBLOWA, Zawalna 15. MAKOWSKI 6221—0

Tanio sprzedam 2 łózka szafę toaletę i t. d. od 8—10 14—6 Witoldowa 8. 6213—8

Kilka parcel razem lub oddzielnie, du-żego majątku, gleba b. urodzajna (len, szpenica) sprzedamy z dużym dług-terminowym Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21 tel. 152. 0—466

Meble gotowe tanio kredens, szafa z lustrem 2 łózka dębowe, gabinet dębowy, salon mahoni-owy, salon glety. Płocówka Polska MEBLOWA, Zawalna 15. MAKOWSKI 6221—0

Przedwczesna radość. — Mój tatuś kazal się kłaniać i chciałby zapła-cić rachunek. — To bardzo ładnie, bardzo ładnie, mój chlop-cze. — ...ale nie może, bo nie ma pieniędzy. Sprzedaj 3 krowy mleczne do sprzedania, folw. Małe Leoniecki. 6185—1